

Dr hab. Natasza Szutta, prof. UG  
Instytut Filozofii  
Uniwersytet Gdański

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgr EWELINY KATARZYNY PYRKI**  
**pt. *Krytyczna analiza koncepcji źródeł normatywności etycznej u Jamesa Griffina (ss. 243),***  
**Warszawa, UKSW 2023**

W swojej rozprawie doktorskiej MGR EWELINA K. PYRKA postawiła sobie za cel sprawdzenie zasadności Jamesa Griffina koncepcji źródeł normatywności etyki. O zasadności – wg Autorki – można mówić wówczas, gdy koncepcja dostarcza pomocnych narzędzi gwarantujących efektywne rozwiązywanie problemów i rozstrzyganie dylematów w obszarze etyki indywidualnej i społecznej (s. 3).

Cel pracy jest realizowany w trzech rozdziałach. W pierwszym rozdziale *Natura ludzka czynnikiem normotwórczym*, Autorka wskazuje główne źródło normatywności Griffina koncepcji etyki, jakim jest ludzka natura. To w niej są zakotwiczone najważniejsze ludzkie potrzeby, które autor dzieli na poszczególne klasy – dobra podstawowe, gwarantujące minimum typowo ludzkiej egzystencji (odpowiedni poziom sprawności fizycznej, psychicznej, minimum dóbr materialnych, pozwalających na przetrwanie); autonomia; wolność, zadowolenie z życia (w tym radość płynąca m.in. z nawiązywania głębokich relacji interpersonalnych jak przyjaźń i miłość); samorozumienie (mojego stosunku do świata, Boga, własnych motywów, sensu życia). Zaspokojenie tych potrzeb pozwala na osiągnięcie ludzkiego celu, jakim jest dobre – spełnione – życie.

Obok ludzkich potrzeb Griffin zwraca uwagę na wagę uświadomienia sobie ludzkich ograniczeń w zakresie wiedzy i motywacji. Czyni je punktem odniesienia w dyskusji z najważniejszymi współczesnymi teoriami etycznymi. Utylitaryzmowi i konsekwencjalizmowi zarzuca przyjmowanie nierealistycznej wizji ludzkich motywacji, np. przyjęcie całkowicie neutralnej perspektywy w kalkulacjach użyteczności, czyli w konsekwencji zapomnienie o jakichkolwiek zobowiązaniach wobec swoich najbliższych oraz nierealistyczną wizję stanu naszej wiedzy m.in. założenie zdolności do trafnego przewidywania (bezpośrednich/pośrednich; spodziewanych/aktualnych) konsekwencji działania. Z kolei deontologii zarzuca brak koncepcji dobra, koniecznego jako podstawy wartościowania. Jak

bez tej koncepcji wykazać np. różnicę pomiędzy złem kradzieży a zabójstwa? – pyta Griffin. Prezentacji Griffina krytyki etyki cnót Pani mgr Pyrka poświęca najmniej miejsca. Wspomina jedynie, że autorzy tego nurtu kreują nierealistyczny ideał moralnego sprawcy, który miałby uosabiać cnoty etyczne (m.in. wierność, szacunek, lojalność). Griffin bowiem wyraźnie zaznacza konieczność uwzględnienia, przy formułowaniu jakichkolwiek norm i powinności działania, ludzkich możliwości i ograniczeń (każde *ought* musi z konieczności zakładać *can*), m.in. dlatego jego etyka jest określana mianem etyki zdroworozsądkowej.

Warunkiem działania zgodnego z naturą (głównego źródła normatywności zasad etycznych wg Griffina) jest posiadanie przekonań o szczególnej wiarygodności, zaś gwarantem ich uzyskiwania jest posiadanie tzw. „dobrej wrażliwości”. Jak to ujmuje Pani mgr Pyrka – „dobra wrażliwość” wg Griffina odpowiada za właściwe rozpoznanie i wybieranie wartości. Dzięki niej człowiek zyskuje sprawność formułowania i uzasadniania przekonań o szczególnej wiarygodności, w tym przekonań o powinnościach moralnych (s. 63). Z rozdziału tego trudno jednak wyciągnąć wnioski, jakie konkretnie zbiory przekonań etycznych należą wg Griffina – do tych szczególnie wiarygodnych oraz czym dokładnie jest „dobra wrażliwość”: czy jest nabytą dyspozycją, może jedną z intelektualnych cnót, i jak się ją rozwija. Autorka natomiast wiele miejsca poświęca na prezentację założeń L. Kojy logiki deontycznej, z której wywodzi teleologiczny charakter etyki Griffina (s. 58-61, przyp. 109-117) oraz Galewicza etyki przekonań (s. 65-69; przyp. 123-136). Pani mgr Pyrka podsumowując swoje analizy, już bez konkretnych odniesień do samych prac Griffina, pisze – *przekonania o szczególnej wiarygodności to struktury powstałe jako rezultat poważnego wysiłku intelektualnego, zawierającego w sobie etapy krytycznego namysłu i logicznego uzasadnienia. Nie tyle są odporne na manipulacje, ale traktują o rzeczach najbardziej podstawowych z obszaru faktów o naturze ludzkiej i standardach funkcjonowania w społeczeństwie. Są na tyle jasne i oczywiste, że zaprzeczanie ich prawdziwości byłoby błędem, a celowe robienie tego samemu sobie zwyczajną chorobą umysłową* (s. 74). Niestety treściowo niewiele z tego opisu wynika. O jakie przekonania empiryczne chodzi? I co z tych najbardziej ogólnych empirycznych przekonań wynika dla etyki? Jeśli np. konsekwencjalista, deontolog czy etyk cnót chciałby podjąć w tym aspekcie polemikę z Griffinem, to w jaki sposób mógłby się do nich odnieść. W jakim sensie one zakładają (lub nie) realistyczny obraz ludzkiej natury?

Drugi rozdział pracy, *Dobre życie (well-being) źródłem normatywnych standardów etycznych*, został przez Autorkę rozprawy poświęcony analizie Griffina koncepcji dobrego życia jako celu i źródła normatywności etyki. Ma on charakter głęboko metaetyczny. Pierwszą część tego rozdziału Pani mgr Pyrka poświęca omówieniu kontrowersji wokół współczesnego rozumienia pojęcia *well-being*. Przyjmuje, że najlepszym tłumaczeniem tego terminu w kontekście koncepcji etyki Griffina będzie „ogólny dobrostan człowieka, spełnione czy też dobre życie” (s. 79). Dalej analizuje różne teleologiczne koncepcje etyczne, które w uproszczeniu dzieli na pragnieniowe (subiektywne) i dóbr obiektywnych. Autorka prezentuje koncepcję etyki Griffina jako hybrydowe ujęcie dobra (szczęścia), łączącego elementy obiektywne (wartości rozsądkowe, m.in. to, co nadaje życiu prawdziwy sens) z

subiektywnymi (to, co raduje; daje poczucie satysfakcji i przyjemności z życia). I nie chodzi w tej koncepcji o jedynie subiektywne poczucie szczęścia (lub jego iluzję), lecz szczęście ufundowane po stronie rzeczy, czyli takie, za którym stoją faktyczne powody do odczuwania szczęścia (realizm) (s. 93). Tu aż prosiłaby się dyskusja z Nozickiem i jego eksperymentem z maszyny wrażeń oraz propozycja odparcia jego argumentu przez J. Greene'a. Szkoda, że Autorka na to nie wpadła. Nadto, szczęście nie jest rozumiane przez Griffina jako realizacja wszystkich swoich pragnień, lecz jedynie tych rozważnych<sup>1</sup> (*informed-desires*), czyli uwzględniających wiedzę o ludzkiej naturze (możliwościach i ograniczeniach człowieka) oraz wynikających z niej potrzebach i wartościach. Pani mgr Pyrka przywołuje także problem współmierności wartości (m. in. wolność *vs* miłość). Autorka przedstawia Griffina jako przeciwnika istnienia jednej, określonej skali wartości. Skłania się on do przyjęcia kontekstualnej hierarchii wartości, w której określeniu w konkretnej sytuacji życiowej ważną rolę odgrywa wspomniana już w rozdziale poprzednim wrażliwość.

Drugą część rozdziału drugiego Pani mgr Pyrka poświęca wartościom zdroworozsądkowym, których realizacja w koncepcji Griffina warunkuje osiągnięcie dobrego życia. Wartości te odpowiadają wynikającym z ludzkiej natury podstawowym potrzebom człowieka. Griffin dzieli wartości zdroworozsądkowe na kilka kategorii: 1) sensowne życie; 2) autonomia, wolność, sprawność fizyczna i psychiczna; 3) rozumienie siebie i swojego miejsca w świecie; 4) radość, zadowolenie z życia; 5) głębokie relacje interpersonalne (przyjaźń, miłość). Zdaniem Griffina wyróżnione przez niego wartości, choć mają charakter uniwersalny, to mogą być realizowane w różny, bardzo indywidualny sposób. Autorka następnie przechodzi do próby rekonstrukcji ontologii i epistemologii Griffina ujęcia wartości. W tym celu odwołuje się do teorii wartości Maxa Schelera, Dietricha von Hildebranda, Ingardena, Henryka Elzenberga. Niestety czyni to bardzo zdawkowo i nie powołuje się na żadne prace źródłowe tych filozofów, lecz jedynie opracowania (odpowiednio) S. Kowalczyka, M. Gołaszewskiej i J. Zubelewicza (122-124). W kolejnym fragmencie pracy (2.2) przeprowadza bardziej pogłębione analizy metaetyczne odwołując się (co wydaje się bardziej uzasadnione) do autorów tej samej analitycznej tradycji filozoficznej co bohater rozprawy. W ich toku ujmuje etykę Griffina jako koncepcję naturalistyczną, w której wartości są realnymi własnościami superwenującymi na własnościach naturalnych. Mają charakter uniwersalny – są bowiem zakotwiczone w ludzkiej naturze oraz inteligibilny – dają się rozpoznawać poprzez rozważne pragnienia (*informed-desires*). Choć w tych analizach autorka bardzo słusznie korzysta z bazowego dla tej problematyki artykułu Jegwona Kima (*Superwenujenca jako pojęcie filozoficzne*, 1990, polska wersja 2001), to już np. poglądy np. Chalmersa (132-133) są przywoływane za R. Poczobutem, podobnie jak poglądy Davidsona czy Hare'a za Kimem. Przy czym sam Chalmers czy Davidson nie zajmują się wprost metaetyką, lecz filozofią umysłu i bardziej trafne w pracy doktorantki byłyby odniesienia do autorów, którzy dyskutują problemy naturalizmu (w tym

---

<sup>1</sup> mimo wyjaśnień Autorki, dlaczego tłumaczy *informed-desires* jako *poinformowane pragnienia* wolę pozostać przy *pragnieniach rozważnych* – wydają mi się one lepiej brzmieć w języku polskim i oddawać to, o co chodzi Griffinowi.

redukcjonistycznego czy antyredukcjonistycznego) vs antynaturalizmu etycznego. A takich autorów jest naprawdę wielu, wystarczy poczytać podręczniki do metaetyki. Choć istnieje wiele analogii pomiędzy stanowiskami na gruncie filozofii umysłu i metatetyki, to nie jestem przekonana, że wystarczy ich do tego, by w prosty sposób przenosić wnioski z jednego obszaru na drugi.

Trzecia część rozprawy, *Idea praw człowieka wypadkową afirmacji przedmiotowych i podmiotowych źródeł normatywności*, obejmuje prezentację oraz krytykę Griffina koncepcji praw człowieka, szczególnie w kontekście jej aplikacji w obszarze tzw. praw czwartej generacji. Autorka rozpoczyna od przywołania *Deklaracji Praw Człowieka* [DPCz], w której *Preamble* wyraźnie zapisane jest, że *uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata*. Griffin przyjmuje inną, bo warunkową koncepcję godności osobowej. Prawa człowieka w jego ujęciu nie chronią każdej istoty ludzkiej, a jedynie tę, która jest podmiotem normatywnym, czyli kogoś, kto posiada zdolność do bycia zaangażowanym w poszukiwanie i realizację wartościowego życia (lub ma przynajmniej taką realną szansę). W konsekwencji prawa człowieka mają charakter nabywalny (wraz ze staniem się podmiotem normatywnym) i zbywalny (utrata takiej możliwości). To przekonanie jest najbardziej kontrowersyjne. Nie mogą się z nim zgodzić przywoływani przez Autorkę neotomiści nurtu personalistycznego, którzy przyjmują, że godność jest przyrodzona każdemu człowiekowi, przeto niezbywalna i nienaruszalna. Inni filozofowie jak Reidy podnoszą, że podmiotowość normatywna jest stopniowalna, człowiek w kolejnych etapach swojego rozwoju staje się moralnym sprawcą, a to oznacza, że Griffin musi określić jakiś próg, po osiągnięciu którego np. dziecko, młodzież nabywa praw człowieka. Podejście Griffina nadto odbiera prawa człowieka osobom pozostającym w trwałym stanie wegetatywnym, ludziom niepełnosprawnym umysłowo itp., a przecież właśnie ci najsłabsi wymagają szczególnej ochrony (Morrison, Biesaga). Inny zarzut dotyczy sytuacji, w której jakaś osoba zapada w śpiączkę – zasadne jest wówczas pytanie, co dzieje się z jej prawami. Kiedy można/należy ją ich pozbawić (Crisp)? Z podobną krytyką niedookreśloności spotykają się także wyszczególnione przez Griffina prawa człowieka (m.in. autonomia, wolność, samodoskonalenie). Autorka trafnie identyfikuje te wszystkie trudności koncepcji Griffina i podejmuje z nimi polemikę.

Rozprawę kończy krytyka Griffina koncepcji praw człowieka szczególnie w kontekście tzw. czwartej generacji praw człowieka, które są odpowiedzią na niebywały postęp w naukach biomedycznych. Zanim jednak Autorka do niej dochodzi, zauważa, że nie wszystkie prawa zawarte w DPCz znajdują się w katalogu praw człowieka Griffina, który uważa, że nie wszystkie normy ważne z perspektywy moralności i sprawiedliwości powinny mieć status praw człowieka (m.in. prawo do pracy, płatnego odpoczynku, równej płacy za tę samą pracę itp.). Jego zdaniem idea sprawiedliwości jest zbyt szeroka, by mogła stanowić fundament praw człowieka. Prawa te mają jedynie chronić ludzi w aspekcie ich funkcjonowania jako podmioty normatywne. Griffin odrzuca moralny absolutyzm, uważa, że rzeczywistość

moralna jest zbyt złożona, by w kategoriyczny sposób nie dopuszczać do pewnych działań. W określonych okolicznościach godzi się nawet na tortury w celu uzyskania ważnych informacji. Jednak jedynie w tzw. sytuacji katastrofalnej, gdy ich niezastosowanie grozi bardzo poważnymi konsekwencjami.

W kolejnym punkcie pracy Autorka przechodzi do analiz Griffina koncepcji praw człowieka w odniesieniu do takich problemów etycznych jak aborcja, eutanazja, orientacja seksualna, prawa reprodukcyjne. Jego progresywne podejście w podanych kwestiach zestawia z bardzo tradycyjnymi stanowiskami polskich filozofów, m.in. zwolenników i obrońców teorii prawa naturalnego – M.A. Krąpiec (zakaz aborcji, antykoncepcji, małżeństw jedнопłciowych), P. Borkowski (krytyka małżeństw jedнопłciowych), sama autorka za T. Biesaga, M. Ciszek i D. Bubula (przeciw dopuszczalności aborcji i eutanazji). Autorka jednocześnie broni Griffina, przypominając, że jest on zwolennikiem normy *nie zabijaj świadomie niewinnego*, dopuszcza jednak sytuacje, w których właściwsze jest *minimalizowanie szkód*. Jego stanowisko określa mianem nieabsolutystycznego, liberalnego i zdroworozsądkowego; a samego Griffina jako zwolennika etycznego minimalizmu, czyli formułowania zasad i norm moralnych na miarę każdego moralnego sprawcy, a nie jedynie tych wybrańców, którzy posiadają podwyższone kwalifikacje moralne (213).

W konkluzji swojej rozprawy Pani mgr Pyrka stwierdza, że Griffina koncepcja etyki *daje narzędzia do wypracowania nowych, jak i uzasadnienia aktualnie istniejących norm moralnego postępowania, czego najlepszym przykładem jest proponowana przez niego wizja praw człowieka* (s. 232). Co nie znaczy, że Autorka bezkrytycznie przyjmuje całą koncepcję bohatera rozprawy. Dostrzega konieczność jej uzupełnienia m.in. w obszarze listy wartości rozsądkowych, wyjaśnienia sposobu ich istnienia (krytyka teorii superweniencji), dookreślenia, co dokładnie należy rozumieć przez *informed-desires* (odróżnienie zwykłych chęci od tych powiązanych z wartościami), godności jako wartości jedynie warunkowo przypisywanej istotom ludzkim.

\*\*\*

Choć James Griffin jest jednym z bardziej rozpoznawalnych współczesnych etyków, autorem wpływowych publikacji, to w Polsce wciąż jeszcze nie jest odkryty. Ukazała się zaledwie jedna z jego książek w języku polskim (*Sąd wartościujący*, 2000), nie ma też żadnych pogłębionych opracowań jego koncepcji. Z tego, co wiem nikt z polskich filozofów poważnie, na szerszą skalę nie podejmował się interpretacji jego koncepcji ani polemiki z jego poglądami. Rozprawa Pani mgr Eweliny Pyrki jest zatem pierwszą obszerną pracą na temat Griffina koncepcji etyki w języku polskim. Doktorantka w uporządkowany sposób prezentuje poglądy tego autora, analizuje ich założenia, przywołuje ich interpretacje oraz argumenty krytyków Griffina. Czyni to całkiem sprawnie i klarownie. W niektórych kwestiach, wprawdzie bardzo ostrożnie, posiłkując się pracami swoich mentorów (Moń, Biesaga, Ślipko), stara się podjąć dyskusję z omawianym Griffinem, szczególnie w kwestiach dotyczących aplikacji jego koncepcji praw

człowieka do rozwiązywania problemów współczesnego świata (aborcja, eutanazja, małżeństwa jedнопłciowe).

Moim najpoważniejszym zarzutem wobec pracy Pani mgr Pyrki jest to, że nie sięga do źródeł, lecz powołuje się na poglądy filozofów, które zna tylko z opracowań, czyli z tzw. „drugiej ręki” i czyni to nagminnie, co w pracy doktorskiej, która ma być świadectwem rzetelnej pracy badawczej jest niedopuszczalne, m.in. Parfit za Rybką, s. 91; MacLeod za Kwarcinińskim, s. 91; Elzenberg za Zubelewicz, s. 116; Ingarden za Gołaszewską, s. 123; Hildebrandt za Kowalczykiem, s. 123; Davidson za Kimem, s. 129, 133; Hare za Kimem, s. 130, Moore za Griffinem, s. 130; Chalmers za Poczobutem, s. 132; Maritain za Charzyńskim, s. 211, nawet definicja osoby Boecjusza jest cytowana za Siemianowskim, s. 177. Autorka dyskutuje z ich poglądami albo je wykorzystuje w swojej argumentacji nie sprawdzając u źródła, czy zostały w sposób właściwy przedstawione. I – co chce wyraźnie zaznaczyć – mój zarzut nie odnosi się do nieznamości jakichś marginalnych tekstów źródłowych, lecz można by rzec klasycznych tekstów z obszaru współczesnej etyki.

Inne zastrzeżenie budzi dość skromna i – moim zdaniem – niewystarczająco trafna literatura. Poza tekstami samego Griffina i pracy zbiorowej poświęconej dyskusji z jego koncepcją, dobór literatury wygląda na dość przypadkowy, zarówno w części przedmiotowej, dotyczącej odpowiedzi na pytanie, czym jest wg Griffina dobro – *well-being*, jak i metaetycznej – jak istnieje i jest ono poznawalne. Ze współczesnych prac na temat koncepcji *well-being* Autorka przywołuje jedynie prace Sumnera, podczas gdy współczesna literatura na ten temat jest bardzo szeroka (m. in. Feldman, Darwall, Railton) i na pewno w jej kontekście koncepcja Griffina byłaby trafniej odczytana i zaprezentowana. Autorka chętnie sięga do prac polskich filozofów (Hartman, Kwarciniński, Rybka) i nie ma w tym nic złego, gdyby przywoływane prace odnosiły się wprost do podejmowanej przez Doktorantkę problematyki. W bibliografii brakuje kluczowej dla recenzowanej rozprawy polskiej publikacji Katarzyny de Lazari-Radek, *Godny pożądanego stan świadomości. O przyjemności jako wartości ostatecznej*, Łódź 2021. K. de Lazari-Radek, wprawdzie z perspektywy hedonistki, dyskutuje niemal wszystkie kwestie, tak przedmiotowe (dotyczące tego, czym jest dobro – dobrostan), jak i metapredmiotowe (natury i sposobu poznania dobra). Pani mgr Pyrka znalazłaby w tej książce dobry przewodnik do pogłębionych analiz koncepcji Griffina w ramach tej samej analitycznej tradycji filozoficznej. Jeśli chodzi o badania metaetyczne, brakuje tu przewodnika porządkującego dyskusję, choćby A. Millera, *Contemporary Metaethics* czy A. Fishera, *Metaethics. An Introduction*, a na polskim rynku wydawniczym książki Wacława Janikowskiego, *Naturalizm etyczny we współczesnej filozofii analitycznej*, Warszawa 2008, której autor dogłębnie analizuje problematykę drugiej części drugiego rozdziału Pani Pyrki. W nich odnalazłaby np. cały kontekst dyskusji wokół teorii superwencji, być może nie wydawałaby się ona *przejawem skrajnego obskurantyzmu* (s. 232), cokolwiek to w tym kontekście oznacza.

Zastanawia mnie, dlaczego Doktorantka, która z wyraźną sympatią wypowiada się z perspektywy filozofii neotomistycznej nie podjęła się próby interpretacji etyki Griffina w duchu neoarystotelesowskim. Griffin wyraźnie wypowiada się w kontekście *well-being* i zdroworoządkowych wartości na temat tego, że ludzkie wybory powinny prowadzić do spełniania się jako człowiek, rozwoju w tych najważniejszych dla człowieka aspektach, np. poprzez budowanie głębokich interpersonalnych więzi. Można by np. w kontekście badań na etyką Griffina pójść tropem eudajmonistycznym. Współczesna literatura na ten temat jest bardzo bogata. Pomędzy zwolennikami etyki dobrobytu a współczesnymi obrońcami eudajmonii nie ma jakichś nie do przeczyżenia różnic. Eudajmonia ma także wymiary obiektywne i subiektywne, podobnie jak Griffina *well-being*, musi – jak pisze Railton – rezonować z konkretnym człowiekiem, dawać mu radość i poczucie szczęścia. Nie może natomiast prowadzić go do regresu.

Podobnie rozumienie kluczowej w koncepcji Griffina „dobrej wrażliwości” – rodzaju „sprawności” – można by wyinterpretować jako cnotę – nabytą i utrwaloną dyspozycję do odpowiadania na zaistniałe racje moralne. Można próbować znaleźć jakieś związki „dobrej wrażliwości” z *phronesis*, często w polskiej literaturze tłumaczonej jako *roztropność*, co jest bardzo mylące, ponieważ w kontekście anglosaskim (poza nurtem neoarystotelesowskim) ma ona zupełnie inne znaczenie, pozbawione moralnego wymiaru i jest naznaczone egoizmem – chodzi w niej o realizację swoich prywatnych interesów, odnajdowanie właściwych środków do realizacji swoich (bardzo wąsko lub nieco szerzej pojętych) celów. Autorka też o tym pisze. W przypadku *phronesis*, jak w owej Griffina „dobrej wrażliwości”, chodzi o znacznie więcej (145), w tradycji neoarystotelesowskiej *phronesis* jest w konieczny sposób powiązana z eudajmonią i cnotami etycznymi, natomiast w ujęciu Griffina z wartościami roztropnościowymi.

**Pomimo moich krytycznych uwag uważam, że praca mgr Eweliny Pyrki spełnia merytoryczne i formalne wymogi prac doktorskich. Wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

